



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

BEZ DOMU

Tak w praktyce, jak w teorii,
długość wiersza o historii,
która mówi o papierkach,
tych po lodach lub cukierkach,
bardzo krótka być powinna,
choć niestety ta jest inna.

Otóż kiedyś, jakich wiele,
były: baton i papierek.
Pierwszy w drugim sobie mieszkał.
Tam gdzie w sklepie wiodła ścieżka
otoczona z obu stron
rzędem półek, był ich dom.

Tam mieszkali, ale z czasem,
wyruszyli obaj w trasę.
Wnet przestali, gdzieś za kasą,
podróżować wspólną trasą.
Właśnie wtedy, baton sam
zniknął w buzi. Mniam, mniam, mniam.
I tak oto ten koleżka
zaczął sobie w brzuszku mieszkać.

Gdzie zamieszkał zaś papierek ?

Nie ma co tu skrywać wiele,
mimo jego głośnych krzyków,
wylądował ... na chodniku !

Tam przeleżał tydzień cały,
choć się przy nim przechadzały,
i deptały (!), tak się składa,
nóg tabuny oraz stada.

Wkrótce przyszło złe wiatrzysko.
Wnet papierek biedaczysko
wzbił się brudny, poszarpany.
Leciał wiatrem wciąż targany,
a zakończył swoją trasę
tuż za miastem, tuż pod lasem.

Tam wciąż leży po kryjomu.
Obcy. Smutny. I bez domu.
A z nim leży tłum ogromny
też ... papierków, też ... bezdomnych.

Myślę sobie, nawet śmieć,
dom powinien przecież mieć.
Więc umieszczaj śmiecia proszę
w jego domu, zwanym koszem.